

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 2000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 2150 mk., przez pocztę 2180 mk., pod opaską 2500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Exemplarz pojedynczy 300 mk.

Ogłoszenia

przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. — Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 150.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 17

Toruń, niedziela dnia 5. sierpnia 1923

Rok I

Wiadomości polityczne.

Z Sejmu.

Praca nad ustawami w sejmie wra w całej pełni. Na posiedzeniu z dnia 28 ub. miesiąca uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o dwudziestomiljardowym kredycie na pomoc polną. Na tem posiedzeniu starali się przeszkodzić mniejszości narodowe. I tak wnieśli Niemcy wniosek nagły domagający się natychmiastowego przedłożenia projektu o szkole niemieckiej dla mniejszości narodowych. Otrzymał jednakże dosadną odpowiedź i nagłość wniosku odrzucono. Ukraińcy domagali się uznania upaństwowienia uniwersytetu i politechniki ukraińskiej we Lwowie. Również ten wniosek odrzucono.

Na wtorkowym posiedzeniu uchwalono ustawę o uposażeniu urzędników oraz ustawę o emerytach. Na tem posiedzeniu wygłosił minister skarbu p. Linde oświadczenie o uzdrowieniu skarbowości polskiej, które się spotkało z wielkim uznaniem.

Mowa ministra Lindego.

Nierealność stawek.

Pomimo wyteżonej pracy, sejmowa komisja budżetowa nie przysłała przed Wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym za r. 1923 wraz z projektem ustawy skarbowej z roku bieżącego. Projekt ten znalazł się w rękach Wysokiego Sejmu dopiero z początkiem maja i szybki spadek marki uczynił większą część stawek budżetowych nierealną. Dość zaznaczyć, że w przeliczeniach walut zagranicznych na markę polską w preliminarzu budżetowym zastosowano notowania przeciętne giełdy warszawskiej z pierwszej połowy stycznia br. wielokrotnie wyższe. Podobnie wydatki rzeczowe liczone według cen styczniowych. Przyjmując za podstawę cyfry preliminarza budżetowego, wypadłaby ogólna suma wydatków na pierwszy kwartał — 2 022 070 752 marek, ogólna suma dochodów zaś marek — 1 382 843 139. Dzisiaj sumy te przedstawiają się znacznie wyżej. W pogorszeniu waluty krajowej widząc trudności w uchwaleniu całego preliminarza budżetowego, poprzednik mój w urzędzie na podstawie uchwały Rady Ministrów z 18 czerwca rb. przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o przewidywanym budżetowym za najbliższy kwartał od 1. lipca do 30. września 1923 r., uchwalony przez komisję budżetową i będący obecnie przedmiotem rozpraw w Wysokim Sejmie.

Niepodobna przytoczyć cyfr ścisłych, przypadających w tym kwartale na przewidziane wydatki i dochody, ponieważ preliminarz i rachunkowość związane są z budżetem calorocznym. Należy się zatem liczyć z jednej strony z powiększeniem wydatków, jakie nastąpi w tym kwartale, szczególnie wskutek uchwalenia ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych oraz emerytów, z drugiej strony ze zmniejszeniem wydatków wskutek wdrożenia przez rząd szerokiej akcji oszczędnościowej i z powiększeniem dochodów podwyższonych podatków bezpośrednich i pośrednich, cel i opłat skarbowych.

Okres deficytowy.

Przeżywamy zatem z innymi państwami, które brały udział w wojnie światowej, okres deficytowy, tem cięższy u nas, że rozpoczęliśmy budowę państwa bez żadnych zasobów zakładowych.

Nie rozporządzamy walutą we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz posiadamy tylko znaki obiegowe podlegające ciągłym wahaniom i wpływom

z zewnątrz, częstokroć silniejszym od wszelkich przewidywań. Niewątpliwie bolesnym jest dla nas wszystkich fakt, że niedobór budżetowy jeszcze istnieje i że musi być pokryty wbrew kardynalnym zasadom skarbowości operacjami kredytowymi i z konieczności także dalszą emisją marek, która jest najdotkliwszym ciężarem publicznym, bo podkopuje zdrowe siły wytwórcze, niszczy prawidłową organizację kredytową i przez wzrost drożyzny jest przyczyną ciężkiego położenia ludności. W przeświadczeniu, że emisja pieniądza papierowego jest nietylko klęską finansową, ale zarazem gospodarczą, rząd podejmuje starania jak najusilniejsze, aby utorować drogę do nowej realizacji walutowej przez założenie banku biletowego i zamknięcie dalszej emisji. Nie byłoby rzeczą słuszną wobec stanu naszych finansów i panującej drożyzny pogrążyć się w pesymizmie i uważać ten stan za chroniczny. Nie zapominajmy, że Polska ma tę niezmierną wyższość, że jej długi zagraniczne są nieznaczne i że wypłacalność kraju i narodu nie ulega zupełnie wątpliwości.

Majątek narodowy zwiększa się.

Majątek narodowy nie zmniejsza się, lecz się zwiększa nieustannie. Zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze i wedle tymczasowych przewidywań dadzą znaczną nadwyżkę ponad potrzeby ludności i przemysłu krajowego. Na polu hodowli przekroczyliśmy pod tym względem nawet cyfry przedwojenne. Przemysł, hutnictwo i górnictwo rozwijają się normalnie, koleje i poczta działają coraz sprawniej; na wszystkich polach wra życia i pracy. Jeżeli porównamy niedobór kredytowy ze wzrostem wytwórczości, to okaże się, że niedobór ten znajduje w tym wzroście najzupełniejsze pokrycie, co jest wyraźną wskazówką, że osiągnięcie równowagi budżetowej w budżecie państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego nie jest całkowicie nieizrealnym ideałem.

Narówni ze stanem gospodarstwa narodowego, pocieszającym objawem są nasze stosunki społeczne, o wiele pomyślniejsze, aniżeli w krajach sąsiednich. Nie jesteśmy wprawdzie wolni od przeciwności klasowych, ale przeciwności te i zatargi przechodzą normalnie, i rzetelna chęć utrzymania ładu publicznego ułatwi dojdzie do porozumienia i wyrównania zatargów. Rząd ma nadzieję, że zdecydowana u wszystkich wola wzmocnienia naszego państwa i zrozumienie ogólnej solidarności interesów gospodarczych także i nadal łagodnie będą wszelkie przeciwności społeczne.

Wobec zasadniczo pomyślnych stosunków gospodarczych stan naszego skarbu publicznego jest do pewnego stopnia anomalją i wielu obcych obserwatorów tembardziej go nie rozumie, że bilans handlowy stał się w ostatnich czasach czynnym zjawiskiem wyjątkowym w dzisiejszych stosunkach światowych. Nie wolno więc nikomu oddawać się pesymizmowi, lecz z pełną otuchą i spokojem należy nam patrzeć w przyszłość. Nie zwalnia nas to oczywiście od obowiązku podjęcia zawczasu wszystkiego, co jest potrzebne dla uchylenia owej rażącej anomalji i do oparcia naszych finansów i waluty na podstawach zdrowych i trwałych.

Podatki nie przekraczają siły płatniczej narodu.

Obciążenie społeczeństwa nowouchwalonymi podatkami nie przekracza siły płatniczej narodu i nie pozostaje w żadnym stosunku do obciążenia państw innych. Podatek zaś majątkowy skontyngentowany do jednego miljaru franków szwajcarskich, da właśnie możliwość przystąpienia do uregulowania waluty i stworzenia nowego banku emisyjnego. Dlatego proszę Wysoki Sejm o jego szybkie uchwalenie.

Wpływ czynników międzynarodowych.

Waluta i gospodarka krajów a więc i naszego pozostaje pod wpływem nie tylko czynników krajowych, ale także i międzynarodowych. Owe zapasy gigantyczne, jakie toczą się dzisiaj bez walki orężnej na zachodzie, owa walka o prawa zdobycie ciężko i krwawo w traktacie wersalskim, ciężą olbrzymim ciężarem na stosunkach finansowych i polityce świata i odbijają się także doniosłym echem na finansach Polski. Znaczną część naszych trudności finansowych, mianowicie walutowych, zapisać musimy na rachunek międzynarodowych tarć politycznych w naszym sąsiedztwie i o tem, zapominając nie należy. Ta świadomość szkodliwego wpływu stosunków międzynarodowych na nasze finanse jest jednym z głównych powodów, dla których rząd uchwalenie podatku majątkowego nadzwyczaj uważa za konieczne, musi bowiem dla społeczeństwa i dla zagranicy stworzyć gwarancje, że nie chcemy być zależnymi wyłącznie od widoków zagranicznej pożyczki i po mocy z zewnątrz, ale gotowi do wszelkich ofiar, pragniemy przedewszystkiem na własnych opierać się siłach. Jest to najprostsza a zarazem najskuteczniejsza droga dla zdobycia zaufania w naszą żywotność i zdolność samodzielnego rządzenia się, a tem samem najsilniejszym środkiem współdziałania życzliwej nam zagranicy w sanacji naszych finansów.

Stabilizacja marki i przejście do nowej waluty.

Droga do sanacji waluty prowadzi przez stabilizację wartości marki polskiej a następnie przez ustalenie wartości w stosunku do waluty niemieckiej. Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko w razie zamknięcia dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływu marki niemieckiej, spadającej w szalonym rozpędzie i pociągającej za sobą częściowo także markę polską, która dotychczas nominalnie jest z nią związana i nie ma odrębnej wartości prawnej. Rząd zatem pragnie korzystać ze wzrostu dochodów skarbowych w tym przedewszystkiem celu, aby doprowadzić do owej stabilizacji marki i do przejścia do nowej polskiej waluty i banku emisyjnego, który pragnie oprzeć na kapitale własnym i na udziale prywatnych akcjonariuszy.

Bony złote.

Wstrzymując dalszą emisję bonów złotych, rząd starał się zapobiec niezmiernym stratom skarbu i wybujałej spekulacji, korzystającej ze spadku marki polskiej w stosunku do złotej. Rząd dotrzyma jednakże zobowiązań ustawowych, tylko bowiem rzetelność w dotrzymywaniu zobowiązań może zapewnić państwu zaufanie własnego społeczeństwa i zagranicy, zaufanie będące warunkiem skuteczności wszelkich zabiegów sanacyjnych.

Akcja oszczędnościowa.

Rząd kładzie szczególny nacisk na akcję oszczędnościową, będącą obecnie w toku i przewiduje z tego tytułu w preliminarzu budżetowym znaczne oszczędności. Praca oszczędnościowa jest w toku we wszystkich ministerstwach. Wydatki

wszystkich resortów, nie wyłączając skarbowego, ulegną bezwzględnej redukcji, przyczem zaznaczam, że odnosi się ona nie tylko do oszczędności osobowych, lecz także do rzeczowych.

Ustawą czekowa. — Walka ze spekulacją.

Rząd dążyć będzie do uproszczenia rachunkowości i techniki obrotu pieniężnym, która jest u nas w zaniedbaniu, niedoceniana należy i odbywa się niezmiernie wolno. Rozszerzenie obrotu bezgotówkowego przy pomocy clearingów i czeków ułatwi znakomicie wstrzymanie dalszej inflacji. W związku z tem rząd dążyć będzie do wprowadzenia ustawy czekowej. Sprawa dewiz i handlu walutami ujęto w nowe formy przez rozporządzenie z dnia 28 lipca 1923 r., stwarzając planowy aparat akwizytorski i zapewniając w ten sposób skarbowi dopływ walut i dewiz i ujmując w ścisłe i surowe przepisy obrót marką poza granicami państwa i wybujałą karygodną spekulacją.

Ku równowadze budżetowej.

Zarządzenia te dadzą możność ustalenia kursu marki. Prace nad zestawieniem budżetowym na r. 1924 zarządzono i budżet będzie wniesiony w październiku rb. Temi drogami idąc, i temi zasadami się kierując, rząd zmierzać będzie stanowczo i konsekwentnie do osiągnięcia równowagi budżetowej, która stać się winna fundamentem trwałej sanacji naszych finansów. (Huczna brawa).

POZYCZKA ZAGRANICZNA.

Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu otrzymało w ostatnim czasie od kilku wielkich zagranicznych konsorcjów finansowych propozycje pożyczki dla Polski.

Ministerjum skarbu zajęło jest obecnie szczegółowo rozpatrywaniem dwóch najkorzystniejszych propozycji, z których jedna oplewa na sto milionów dolarów, a druga na dwadzieścia pięć milionów dolarów.

Polityka wywozowa.

Dnia 1 b. m. o godz. 11 odbyła się w urzędzie przywozu konferencja prasowa, na której p. prezes Pelko udzielił przedstawicielom prasy informacji w sprawie polityki wywozowej.

W I kwartale br. ogólny wywóz towarów, które podlegają reglamentacji wynosił 737 milj. kg wartości 190 miliardów.

W II kwartale 422 miliony kg wartości 332 miliardów.

Posiadamy obecnie nadwyżkę co najmniej 14 000 wagonów kartofli, podczas gdy dotychczas wywieziono załadwie 4000 wagonów.

Ze sprawozdania liczbowego, które przedstawiono, zwraca uwagę olbrzymia pozycja wywozu cukru w I kwartale br.

Wynosi ona około 32 milionów kg. wartości z górą 106 miliardów mkp. Stanowi to ponad 50 proc. całego naszego wywozu towarów podlegających reglamentacji w I kwartale rb.

Komunista Radek w Polsce.

Kraków, 1. 8. (tel. wł.) Według „Kra-kowskiego Gońca” prasa estońska notuje sensacyjną pogłoskę, jakoby Radek (Sobalowski) został wydelegowany przez trzecią międzynarodową do Polski dla zbadania na miejscu stanu akcji komunistycznej w Rzeczypospolitej. Jak widzimy więc bolszewicy na dobre wzięli się do „roboty” w Polsce.

Stinnes tworzy połączenie Hamburg-Piotrogród.

Paryż (A.W.) Korespondent moskiewski Intransigent donosi, iż rząd sowiecki zawarł ze Stinnesem umowę, w myśl której Stinnes podejmuje się uruchomienie linii okrętowej bezpośredniej między Hamburgiem a Piotrogradem.

PRZESILENIE NIEMIECKIE ZAZEGNANE.

Mimo kilkukrotnych zapowiedzi zmiany rządu w Niemczech zdolano a raczej musiano na pewien przeciąg czasu przesilenie rządowe zażegnać. Nie było można bowiem znaleźć nikogo, któryby chciał się podjąć zaprowadzić ład w stosunkach niemieckich. Ostatnio stronnictwa zdecydowały się pozostawić u steru obecny gabinet z zastrzeżeniem, że przystąpi on natychmiast do naprawy skarbu. W tym celu zostanie w najbliższych dniach zwołany parlament niemiecki, który ma uchwalić szereg podatków między innymi t. zw. „Ruhrhilfe“, z której mają być pokryte wydatki na podtrzymanie biernego oporu.

Przed zwołaniem sesji parlamentu nie należy się spodziewać wielkich wydarzeń politycznych w Niemczech. Natomiast dyskusja nad projektami podatkowymi ministra skarbu Hermesa oraz nad oświadczeniem o naprawie stosunków kanclerza Rzeszy rozstrzygnie o losie rządu dr. Cuna. W międzyczasie toczą się jednak żywe obrady wszystkich stronnictw z wyjątkiem skrajnej prawicy i lewicy, mającej na celu utworzenie wielkiej koalicji rządowej. Ma ona być ostatnią deską ratunku na której państwo niemieckie ma wypłynąć z bagna chaosu gospodarczego.

Wzmocniona działalność separatystów nadreńskich.

W niedzielę odbył się w Koblenckiej zjazd separatystów nadreńskich. Uchwalono rezolucję domagającą się niepodległości Nadrenji i utworzenia komisji, która by działała w kontakcie z władzami okupacyjnymi. Zadaniem jej byłoby przygotowanie ustroju republiki, zaopatrzenie Nadrenji i zagłębia Ruhry w żywność oraz wprowadzenie waluty reńskiej oraz ewentualnej unii celnej z Francją i Belgją.

Katastrofa kolejowa.

Kassel 31 7 (PAT.) Dziś rano o godz. 4 na dworcu Krafensen miała miejsce wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg Hamburg-Monachjum najechał na inny pociąg pociąg stojący na stacji. Do godz. 8 m. 15 rano wydobyto z pod gruzów 27 zabitych, przeważnie mężczyzn i 25 rannych, z których 11 odniosło ciężkie pokaleczenia.

Rosja podpisze konwencję w sprawie cieśnin.

Rzym 30 7 (PAT.) Pełnomocny przedstawiciel Rosji sowieckiej we Włoszech upoważniony został do podpisania w Rzymie konwencji w sprawie cieśnin. Wedle pierwotnego projektu podpisanie konwencji miało się odbyć jak wiadomo w Konstantynopolu.

Aresztowania w Piotrogradzie.

Moskwa, 31 7. (PAT.) W związku z wykryciem nowego wielkiego spisku mającego obalić rząd bolszewicki, aresztowano w nocy 25 lipca w Petersburgu i

Moskwie bardzo wielu z pośród inteligencji i robotników, nie należących do partii komunistycznej.

Nowa republika sowiecka.

Moskwa A.W.) WCIK i rada komisarzy ludowych dekretem z dnia 23 lipca postanowiły przekształcić komunię karelską na autonomiczną karelską socjalistyczną sowiecką republikę, wchodzącą jako część federacyjna w skład S. S. S. R. Nowa republika posiadać będzie Roczne komisarzy: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświaty, zdrowia, rolnictwa, finansów, pracy i socji gospodarczej, które będą odpowiedzialne jednak przed sovnarkowem i WCIK-iem S. S. S. R. Język rosyjski i fiński są równouprawnione.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI W SINAJA.

Sinaja, 31 7. (PAT — Reuter). Odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji pod przewodnictwem Bratianu, na którym uzyskano ostatecznie zgodę na udzielenie pożyczki Węgrom. Sprawa ta rozpatrzona była przez konferencję w tym duchu, że Mała Ententa nigdy nie sprzeciwiała się ulżeniu ekonomicznemu i odbudowie Węgier. Ostatecznie zredagowana odpowiedź zostanie przesłana komisji odszkodowawczej z wyszczególnieniem warunków podjęcia hipotek oraz ustaleniem ścisłej kontroli, która ma przestrzegać, by uzyskane pożyczki nie zostały użyte na zbrojenia i propagandy. Środki kontroli ze strony Małej Ententy będą dokładnie sformułowane, narazie jednak zostaną zachowane w tajemnicy. Benesz oświadczył, że sprawy Węgier nie dadzą się porównać ze sprawami Austrii, która uczyniła niewiele dla wykonania warunków traktatu.

Sinaja 31 7 (PAT. P. R.) Uzyskano na Konferencji zgodę na okazanie pomocy Węgrom. Uchwalono również utrzymanie przyjaznych stosunków z Bułgarią, o ile jej rząd dotrzyma obietnic pokojowych.

Solidarność Małej Ententy z sprzymierzonymi.

Sinaja, 31 7. (PAT — Rador). Na ostatnim posiedzeniu konferencji rozważano również sprawę ogólnej polityki Małej Ententy, a zwłaszcza jej polityki wobec Niemiec, przyczem powzięto jednomyślną uchwałę, iż Mała Ententa solidaryzuje się z akcją wielkich mocarstw. Żadnych specjalnych uchwał w tej sprawie nie powzięto.

Następna konferencja Małej Ententy.

Sinaja, 31 7. (PAT — Rador). Następna kolejna konferencja ma się odbyć w Belgradzie, zapewne jednak dopiero po posiedzeniu Ligi Narodów.

Prezydent Wojciechowski

w pierwszych dniach sierpnia rb. wyjeżdża do Lwowa, ażeby wziąć udział w otwarceniu Targów Wschodnich.

Choroba prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W San Francisco w Kalifornii zapadł ciężko na zdrowiu prezydent Stanów Zjednoczonych Harding. Przyczyną jest spożycie nieważkiej potrawy rakowej. Wraz z nim zachorował cały szereg osób, którzy razem z nim spożyli potrawę. Obecnie prezydent znajduje się na drodze do wyzdrowienia. Wiele przyczyniło się do szybkiego odzyskania zdrowia silny organizm pacjenta.

Choroba Hardinga wywołała w całych Stanach wielkie wrażenie. Codziennie napływa do Waszyngtonu tysiące telegramów i listów z zapytaniem o zdrowiu Prezydenta.

Polożenie skazanych w procesie ks. arcybiskupa Cieplaka księży

jest rozpacziwe. Jeden z nich, ks. Ejsmont, zwarjował. Został on do tego stopnia odosobniony, że nie ma prawa opuszczania celi.

10 milionów inwalidów wojennych.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłasza na mocy obliczeń obradujących obecnie w Genewie rzeczoznawców następujące liczby, dotyczące inwalidów wojennych, uprawionych do pobierania pensji wojskowej, którzy zostali okaleczeni w czasie wojny światowej. Inwalidów takich posiadają Niemcy 1.537.000, Australia 75.000, Austria 164.000, Belgja 50.000, Kanada 45.000, Stany Zjednoczone 157.000, Finlandja 10.000, Francja 1.500.000, Wielka Brytania 117.000, Włochy 800.000, Polska 320.000, Rumunja 100.000, Jugosławja 164.000, Rosja 775.000, Czechosłowacja 236.000, Nowa Zelandja 20.000.

Ogólna liczba poszkodowanych przez wojnę inwalidów wynosi 7.124.000. W tej statystyce brak danych o liczbie ofiar wojny w Turcji, Bułgarii, państwach bałtyckich, Portugalji, Węgrzech i Japonji. Przypuszczać można, że ogólna liczba kalek wojennych wynosi 10 milionów. (Pat.)

Złote myśli!

Nikomu zapominać nie wolno, że prawo jest podstawą prawdziwej wolności. Kto tedy nie słucha prawa siebie anarchję i jest szkodnikiem.

Są ludzie którzy mówią: — Tam Ojczyzna, gdzie mogę mieć pełny brzuch. Tak mówi każda ludzka świnią — ale robotnik polski, mający ideały chrześcijańskie i narodowe, mówi inaczej.

Nie ten jest prawdziwym Polakiem, kto stoi przy Ojczyźnie wtedy, gdy wszystko może od Niej otrzymać — ale kto cierpi i pracuje dla Niej zawsze czy źle, czy dobrze się Jej dzieje.

Zapałenci, warjaci i szkodnicy pragną poprawić dolę robotnika za pomocą rewolucji — ludzie rozumu przez ewolucję, czyli pokojową zmianę stosunków.

(„Robotnik Wielkopolski“).

Kapitałiści niemieccy chcą opanować Hel.

Tak, jak żydostwo opanowało w Polsce handel, tak Niemcy dążą do opanowania Polski pod względem gospodarczym. Ostatnio właśnie zwrócili uwagę na półwysep Hel i konsekwentnie dążą do zamierzonego celu, nie napotykając z naszej strony na przeszkody.

Oto niejaki pan Manke, Niemiec z Poznania, nie znający języka polskiego hakatysta pierwszej gildji, były kapitan czy major pruski, tak dzielnie, jako komendant jednego z odcinków strategicznych, zwalczający w Poznaniu polski ruch wolnościowy w 1918 r., za co dostał krzyż I i II klasy, stara się w dyrekcji lasów państwowych w Toruniu o przydział rządowej parceli w Helu pod budowę wędzarni i fabryki konserw. Przewidując jednak to, że władze polskie będą brać pod uwagę stosunki społeczne i polityczne, w korytarzu nadmorskim, wysunął jako firmę polskiego generała p. R. który to sam podpisując różne podania do władz, pokazuje się z owym Niemcem po urzędach dla efektu w mundurze generalskim.

Na półwyspie zaś, jak gdyby „bóg rybaków“, odbywa wszystkie konferencje w niemieckim języku z rybakami, oblecując im „złote góry“, wyżej wymieniony watterlandzista p. Manke, który całą akcję zamierza finansować, bo jak mi wiadomo, pan generał posiada tylko 4% potrzebnego kapitału.

Pomijając już to, że jest to ze strony pana generała bardzo nieładnie, chcę wskazać, że fakty te dowodzą o niebezpieczeństwie, jakie zagraża polskiemu przemysłowi rybnemu oraz tutejszym stosunkom polityczno-społecznym, tem bardziej, że rybołówstwo nasze nie jest jeszcze dostatecznie zorganizowane, i że takąż akcję rozpoczęły inne polskie firmy.

Można bowiem przypuszczać, że niemiecka firma „Międzynarodowe biuro techniczno-handlowe Manke i S-ka“ w Poznaniu dążyć będzie nie tylko do zmonopolizowania rybołówstwa polskiego, lecz i do opanowania go kapitałami z Niemiec piętami.

Działalności gospodarczej wrogich żywiołów przyglądać się biernie nie można. Rząd ze swej strony powinien położyć kres takim machinacjom.

Spoleczeństwo polskie aż nadto dobrze docenia wielkie znaczenie dla Rzeczypospolitej korytarza nadmorskiego i owej perły polskiego letniska półwyspu Helu i nie powinno dopuścić do opanowania go przez Niemców.

Obserwator.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Zofja Słaska.

(13)

Tułacz z nad Wisły.

Powieść z lat ostatnich.

(Ciąg dalszy.)

Wczoraj posłuchałby pewnie tych głosów, ale po przeczytaniu listu z kraju obudziło się w nim serce polskie i odżył dawny Wojtek. Dręczyła go myśl, że zaawiódł towarzyszy, z rozpaczą i wstydem powtarzał sobie: — gdyby wszyscy postąpili tak jak ja, to któż wypędziłby Prusaków?

Bez długich namysłów zgłosił się w dowództwie szpitala. Dawny, przedsiębiorczy Wojtek obudził się i wziął się tak energicznie do dzieła, że nazajutrz rano, gdy tłumy świąteczne zaczęły zapelniać wielki plac przed kościołem i gromadzić się na polu pod miastem, on miał już wszystkie dokumenty wojskowe w kieszeni i dążył wielkimi krokami na dworzec kolejowy.

Nie odważył się pożegnać Kornelji. Napisał tylko do niej krótko, po żołniersku, jak umiał. Gdy teraz miał drożynę prowadzącą do winnicy starego Marcina, ścisnęło mu się trochę serce, ale kazał mu zaraz milczeć i szedł rażno, zwrócony w stronę Polski, powtarzając sobie na pociechę...

— Alboż to u nas mało dziewczyn?...

ROZDZIAŁ XVIII.

W obliczu śmierci.

Stanowczo zepsuło się coś w maszynie samochodu, lub też angielski motor zbuntował się poprostu wśród bagien białoruskich. Wielki potwór stał na grząskiej łące straszny i potężny, ale zarazem jakiś okropnie bezradny.

Wczoraj ten opancerzony samochód niósł śmierć wokół i zapędził się daleko w pościgu za nieprzyjacielem, lecz nie szczęście chciało, że o zmroku kierownik

zmylił drogę i wjechał na moczary, z których ani rusz nie mogli się teraz wydostać. Przez całą noc byli przekonani, że bolszewicy zjawią się lada chwila i znajdą uwięziony czołg, nie zapalali zatem świateł i dopiero o świcie mechanik zaczął majstrować przy motorze. Nie powiodło mu się jednak. Samochód tkwił wciąż nieruchomo i obaj żołnierze widzieli już, że nie posunie się z miejsca o własnej sile.

Więc co robić

— Djabli nadali te przeklęte bagna — mruknął szofer.

— Trzeba dać znać do brygady, żeby nas stąd oswobodzili — rzekł drugi żołnierz.

— To się wie, nie zostawimy przecież czołgu bolszewikom — odpowiedział szofer. Żołnierze spojrzeli po sobie, potem pochylili się nad mapę, szukając przypuszczalnej drogi, którą należało iść ku linji polskiej.

— Byłoby się dostać szczęśliwie do pierwszych posterunków — mówił ten, który wspominał pierwszy o wezwaniu pomocy. — Powinny stać o jakie trzydzieści kilometrów stąd, może nawet bliżej.

— Niecny nam zaraz przystali konie, żeby wydobyć samochód z tych moczarów. Amunicja jest, więc można się tymczasem bronić w razie napadu.

Zapanowała chwila milczenia, podczas której każdy ważył coś w myśli.

— Ja pójdę — przemówił wreszcie stanowczo pierwszy żołnierz.

— Chcesz iść Wojtek? Nie umiesz po rosyjsku.

— Umieję tyle co i ty, a miałem już w życiu wiele przygód, więc może i teraz szczęśliwie mi się powiedzie.

— Niechże cię twoje szczęście kieruje, żebyś nas obu wyratował. Hola, hola, nie pójdziesz przecie tak w mundurze?

— Nie, co znowu! Zrobię z siebie niby trochę bolszewika. A ty próbuj jeszcze, może ci się uda ruszyć z miejsca.

— Pewnie, a gdyby się udało, będę jechał prosto, o tędy — wskazał na mapie. — A ty bądź ostrożny w drodze.

W kwadrans później sunęła przez łąkę ku lasowi jakaś dziwna postać ludzka w oberwanym odzieniu. Był to Wojtek Skiba. Przybył do Polski przed kilku tygodniami i został naprzód przydzielony do bataljonu technicznego, a gdy nadeszły z Anglii pierwsze czołgi, zgłosił się dobrowolnie do samochodów pandercnych, które znał z walk na froncie francuskim, zeszłego lata. Obsługiwał karabin maszynowy czołgu i wraz z towarzyszem szoferem znajdowali się na froncie dopiero od kilku dni, a tu zaraz taka przygoda. Tegoby jeszcze brakowało, żeby samochód wpadł w ręce bolszewików!

Wojtek dostał się do lasu i pod osłoną drzew szedł spieszenie dalej. Las był gęsty, podszyty gąszczem różnycn krzewów i mniejszych drzewo, więc czuł się w nim bezpiecznym, trochę się tylko obawiał zejść z właściwej drogi w takiej gęstwinie. Postanowił nie pytać nigdzie o drogę, bo najłatwiej się zdradzić w rozmowie, tylko iść wciąż naprzód w kierunku zachodnim. Ale łatwo było tk sobie postanowić. Po paru godzinach drogi lasy i zagajniki skończyły się i ujrzał przed sobą otwarte pole, a w bok jakąś większą wioskę. Nie mógł czekać do zmroku, więc puścił się śmiało naprzód, udając, że nie spieszy wcale i czuje się tu jak w domu. Dojrzało

go jednak że wsi, wkrótce gromadka chłopów i wyrostków zabiegła mu drogę. Próbowal pozbyć się ich kilkoma wyrazami rosyjskimi, które umiał, ale ludzie byli podejrzliwi z powodu bliskości frontu i zabrali go do wsi, do komitetu, a tu już darmo nadrabiał miną i próbował udawać półgłówka. Piegowaty Żyd i dziki, brodaty kacap moskiewski uznali, że najpewniej jest jednym z „rogatych djabłów“ (nazywali tak żołnierzy wielkopolskich) w przebraniu. Był to zarazem wyrok śmierci. Zgodzili się, że najbezpieczniej zgładzić od razu ze świata podejrzanego człowieka i na placu wioskowym zaczęto robić przygotowania do wykonania wyroku.

Wojtek poczył się modlić, by go nie męczono zanadto.

Po chwili gorącej modlitwy opanował go bolesny żal za uciekającym życiem i wściekłość na bolszewików. Pragnął przynajmniej pomścić swoją śmierć, ale któż będzie wiedział, że w to ciche, październikowe południe zamordowany zostanie tu wśród lasów jeden żołnierz polski? Bóg sam tylko widzieć będzie.

Podniósł Wojtek głowę ku niebu i nagle wydało mu się, że słyszy dobrze znajomy odgłos. Tak, to warczał tam od zachołu motor polskiego aeroplanu. Gdyby chciał przylecieć właśnie tutaj! Ciepłota zajęci kopaniem dołu dla skazańca oie zauważyli nie jeszcze, a Wojtek dostrzegł na niebie mały punkcik, rosnący z każdą chwilą. Spuścił wzrok, nie chcąc budzić podejrzeń. Motor warczał wciąż jednostajnie i coraz bliżej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Słowo Boże na jedenastą niedzielę po Zielonych Świętach.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywieśli mu głuchego i niemego, a prosili go, aby nań rękę włożył. A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego, a wejrząwszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effeta, to jest otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im on więcej zakazywał, tem daleko więcej rozślawiali; i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

Ewangelija św. według św. Marka 7, 31-38.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Przedstawia nam św. Marek ewangelista cudowne uzdrowienie głuchoniemego. Dziwne wydaje się na pierwszy rzut oka to uzdrowienie. Wziął Pan Jezus chorego, niemowę głuchego na bok, wpuścił palce w uszy jego, potem śliną dotknął języka jego i dopiero wypowiedział: „Effeta, to jest: otwórz się”.

Dlaczego Pan Jezus w ten sposób postępował? Dlaczego nie uzdrowił chorego jednym słowem, jednym aktem woli, jak to zrobił w wielu wypadkach uzdrawiania chorych, uciszania burzy na morzu, nakarmienia głodnych na puszczy i t. d., ale „wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego, a splunawszy, dotknął języka jego”.

Nic z uzdrowieniem niema wspólnego wkładanie ręki do uszu i dotykanie języka śliną. Więc poco Pan Jezus w ten sposób postępował? W odpowiedzi na to postawił inne pytanie, a mianowicie: dlaczego Pan Jezus każe trędowatemu uzdrowionemu przedstawić się kapłanom albo chorej niewiście dotknąć się szaty? Otóż Pan Jezus uczy apostołów i biskupów, aby nie ograniczali się, chyba w nagłych wypadkach, do suchych, istotnych faktów, ale żeby działalność religijno-kościelną wzbogacali ceremoniami, które aczkolwiek do istoty nie należą, jednak znaczenie symboliczne mają.

W udzielaniu sakramentów świętych i w odprawianiu mszy św. dają się zauważyć wyraźnie obok istoty samego sakramentu różne ceremonie, które mają wielkie symboliczne znaczenie. Nie jest zbyt cennym, Drodzy Bracia, przypomnieć o tem, bo tu chodzi o poznanie życia katolickiego w każdej dziedzinie i o zrozumienie obrzędów. Nieraz byliśmy świadkami udzielania sakramentu chrztu świętego. Widzieliście tam ceremonie o jakich św. Marek w ewangelji dzisiaj mówi, może was to dziwiło, a może nawet nie zwróciliście głębszej uwagi na nie. Po dzisiejszej niedzielnej zwróćcie, ufam, uwagę na te i na inne ceremonie, jakich świadkami jesteście w życiu kościoła naszego, a które wziął Kościół katolicki z życia i z czynów Naszego Boskiego Mistrza Chrystusa Pana.

Nic, co się odnosi do życia Pana Jezusa Naszego odkupiciela, nie może być dla nas obojętnem. Dlatego też zwróciłem waszą uwagę na ceremonie i obrzędy w naszym kościele. I one opierają się i źródło swoje mają w działalności Pana Jezusa i mają nam pomóc do zachowania życia łaski i zdobycia nieba. Amen.

X. Matus.

Echa kradzieży gnieźnieńskiej.

Sensacyjny list w sprawie skarbów gnieźnieńskich.

„Kurjer Czerwony” ogłasza list hrabiny J. W., która ofiaruje ćwierć miljaru marek polskich nagrody, jeżeli relikwie gnieźnieńskie zostaną w stanie nienaruszonym zwrócone kościołowi. List kończy

się następującymi słowami:

„Dla zagwarantowania bezpieczeństwa osobom zainteresowanym gotowa jestem pertraktować poza sferą działalności polskiej sprawiedliwości, np. na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Koszty spotkania w Gdańsku zapłacę”.

Strajk demonstracyjny w Toruniu.

We środę o godz. 10 przed połudn. na skutek decyzji powziętej na wtorkowym zebraniu pracobiorców robotnicy wszystkich fabryk i przedsiębiorstw toruńskich, nie wylączając zakładów miejskich jak elektrownia i gazownia, rozpoczęli dwugodzinny strajk demonstracyjny przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań. Wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe stanęły. Elektryczność miejska nieczynna. Jedynie centrum miasta otrzymało prąd z podstacji (akumulatorów). Po godz. 10 robotnicy ze wszystkich dzielnic miasta w pochodach udali się do ogrodu Konkordji przy szosie Chełmińskiej gdzie odbył się wiec celem powzięcia uchwały w sprawie dalszego postępowania.

Sprawa zarobków w Toruniu która to spowodowała strajk śródowny, ma to następujące: w dniu 31-go lipca b. r. w Grudziądzu na zebraniu pracodawców i pracobiorców doszło — jak nas informują — do porozumienia na podstawie

podwyżki zarobków o 40 proc. z dniem 1-go bm. oraz zmieniennie dotychczasowej klasyfikacji płac robotniczych. Robotnicy toruńscy jednak na tegoż dnia odbytem zebraniu nie uznali podwyżki tej za wystarczającą i postanowili żądać wynagrodzenia za 1 godzinę pracy ekwiwalent 3 funtów chleba. Pracodawcy toruńscy jednakożo warunków tych przyjąć nie chcą tłumacząc się brakiem gotówki dla dokonywania obrotów i utrzymania przedsięwzięcia w ruchu. Poza tem twierdzą oni, przyjęcie tych warunków oznaczałoby przyznanie robotnikom toruńskim wyższej taryfy płac od obecnej warszawskiej. Naszem zdaniem obliczenie zarobków na podstawie wartości chleba byłoby niezawodnie najlepszym wyjściem z obecnej bardzo zawiłej sytuacji.

Pertraktacje trwają nadal. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż toruński Związek Pracodawców polecił swoim członkom wypłacić poza 40 procentową podwyżką płac dodatkową zaliczkę.

Zarząd Stowarzyszenia Dowborczyków.

Wobec licznych zapytań o celach i zadaniach Stowarzyszenia podaje się do wiadomości osób zainteresowanych wyciąg ze statutu Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny”.

§ 2. Celem Stowarzyszenia jest:

a) niesienie członkom swym pomocy materialnej i wyszukiwanie odpowiedniej pracy, b) ochrona interesów, wpływających z tytułu poprzedniej służby wojskowej; c) zaspakajanie potrzeb kulturalnych; d) krzewienie chęci obywatelskich; e) podtrzymywanie idei narodowych; f) organizowanie kadr obywatelskich dla potrzeb Państwa i dla świadczeń społecznych, w granicach obowiązujących ustaw Państwa; g) sportowe wyszkolenie; h) społeczne popieranie rządu przez współdziałanie w ramach prawnych z jego organami w walce z anarchją, lichwą, spekulacją, drożyzną, trwonieniem dobra publicznego, pornografią, łapownictwem i wogóle wszelkimi

czynnikami osłabiającymi spójność i potęgę państwa polskiego; i) podniesienie ideału pracy; j) szerzenie idei poświęcenia i ofiarności w obronie narodowości i chrześcijaństwa; k) podejmowanie prac mających na celu zrealizowanie ideału narodowego i chrześcijańskiego w życiu społecznym, branie czynnego i czynnego udziału w życiu społecznym i narodowym, popieranie wychowania młodzieży w duchu patriotycznym i rycerskim.

Każdemu członkowi przysługują prawo noszenia zewnętrznej odznaki Stowarzyszenia Krzyż I Polskiego Korpusu na amarantowej tarczy.

Statut Stowarzyszenia można nabyć w biurze Zarządu: Poznań, ul. Małeckiego 35, lewy parter.

Na ządanie może być wysłany za zaliczeniem pocztowym. Zarząd.

— **Zapisy w Państw. Instytucie Dentystrycznym.** Dyrekcja Państwowego Instytutu Dentystrycznego podaje do wiadomości, że kancelarja tego instytutu (ul. Marszałkowska 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1923/24 od dnia 15-30 września r. b. — Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne w oryginale, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa, 4) życiorys i 5) trzy fotografie. Początek roku akademickiego 1. października 1923 r. Kurs nauki 4-letni.

— **Przeciw zanieczyszczeniu wagonów kolejowych.** Od podróży zanieczyszczających wagony ściągana będzie należność w kwocie 10 000 marek za dodatkowe oczyszczenie wagonu, a za zniszczenie przedmiotów należytość według każdorazowej taryfy. Podróży, wzbraniającej się uiszczając przepisaną należność będą oddani na najbliższej stacji organom kolejowym, wzgl. policyjnym.

Wystawa ogólnoroletowa w Częstochowie.

Jak donosi referat wystaw i pokazów O. T. R. ogólnoroletowa wystawa w Częstochowie z powodu trudności nie odbędzie się w miesiącu sierpniu, lecz termin otwarcia tejże wystawy w Częstochowie został przeniesiony na 6 września r. b. Czas trwania wystawy ograniczony jest do siedmiu dni.

Pierwsza Kujawska Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Włocławku.

Dnia 15 sierpnia br. zostanie otwarta Pierwsza Kujawska Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Włocławku i otwarcia będzie do dnia 19 sierpnia włącznie. Wystawiane będą działy z nasennictwa, owocarstwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa, szkółek owocowych i ozdobnych, pszczelnictwa, wikliniarstwa, przetworów owocowych oraz narzędzi ogrodniczych i pszczelniczych i wyrobów bukicelarskich.

Wobec wielkiego zainteresowania się wystawą i licznych zadeklarowanych na wystawę eksponentów, Komitet I-szej Kuj. Wyst. prosi o wczesne zamawianie pozostałych ilości miejsc.

Nagrody za wykrycie przestępstw walutowych.

W numerze 71 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego, osoby, które się przyczynią do wykrycia przekroczeń rozporządzeń, dotyczących obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcymi walutami — otrzymają, ze skarbu państwa nagrody pieniężne, bez względu na to, czy miały bezpośredni obowiązek zwalczania tych przekroczeń, czy też takiego obowiązku nie miały.

Nagrody powyższe będą przyznawane przez ministra skarbu po zapadnięciu prawomocnego, skazującego wyroku sądowego, na wniosek specjalnej, powołanej przezeń komisji.

Wysokość nagrody określa się w zależności od stopnia zasługi danej rzeczy, oraz ważności wykrytego przekroczenia, według następującej skali:

- w razie przytrzymania zarówno sprawy, jak i przedmiotu przekroczenia — od 40 — 75 proc. wartości przedmiotu przekroczenia i orzeczonej przez sąd grzywny;
- w razie przytrzymania tylko samego przedmiotu przekroczenia — 30 — 60 proc. wartości przedmiotu przekroczenia;
- w razie ujęcia samego tylko sprawy od 30 — 60 proc. orzeczonej przez sąd grzywny.

Z KRAJU.

Silno, pow. toruński. (Koniec prestaroego dębu). Na tut. cmentarzu luterańskim stał słynny, pamiętający bardzo dawne czasy bo 400 letni dąb, który to w tych dniach padł ofiarą lekomyślności czy też chciwości pewnego osobnika. Niejaki Dollis, który przywędrował z Kongresówki, zamierzał spłoszyć pszczoły, które w pińu gromadziły zapasy miodu. Nalał zatem okowity czy też nafty i zapalił w przekonaniu, że tym pszczoły przepłoszy. Tymczasem drzewo było spruchniałe, upałem wysuszone tak, że się natychmiast palić rozpoczęło. Dollis w strach. Zaczął przez kilka godzin znosić w wiadrach wodę, ażeby plomienią zająć. Około 4 godziny nad ranem udało mu się to, ale ogień wewnątrz tlił się dalej i drze-

wo rozszedł. Nad ranem cała korona runęła na cmentarz i uszkodziła niejedną pomnik i nagrobek.

Bierzgłowo, pow. toruński. (Żniwa — Zebranie Zw. Lud. Nar.) W wiosce naszej jako też i w okolicy rozpoczęły się już na dobre żniwa. Zbiory zapowiadają się wbrew ówczesnym obawom bardzo do brzo. Kłosa są pełne chociaż ziarno wskutek niedostatecznego ciepła i pogody jeszcze niezupełnie doszło. Szkoda, że pogoda chwilowo niesprzyja żniwom i prawie każdego dnia spadnie cośkolwiek deszczu.

W niedzielę o godz. czwartej i po przesła nad wieśką naszą burza z piorunami, którą poprzedził silny wicher. Deszczu na szczęście spadło niewiele. Burza i deszcz przyszły bardzo nie w porę, gdyż o godz. 5 odbyło się tu w lokalu p. Waltera zebranie ZLN. na które z tego powodu zgromadziło się nieliczne tylko grono rodaków. Zebranie Związku Ludowo-Narod. przewodniczył p. Ziolkowski z Łążyna w zastępstwie przewod., protokół spisał p. Calmer z Bierzgłowa, referat wygłosił p. Sędzicki. Mówca omawiając nasze położenie polityczne i gospodarcze tłumaczył powody obecnej drożyzny i spadku waluty. Przeżywamy przesilenie — tak wywodził mówca — po którym nastąpi, o ile rząd obecny znajdzie dosyć poparcia wśród społeczeństwa, pożądana i stała zmiana na lepsze.

Kowalewo. (Termin rozpoczęcia nauki w szkole rolniczej). Nauka w tut. szkole rolniczej rozpocznie się 15 października r. b.

Oplata za kurs pierwszy wynosi 20 złp. za drugi 30 złp.

Nowowstępujący uczniowie winni wnieść do dyrekcji podanie (wolne od stempla), z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności (wystawionego przez wójta, sołtysa lub księdza) i świadectwa ze szkoły powszechnej. Zgłoszenia uczniów przyjmuje dyrekcja Szkoły rolniczej w Kowalewie Pom. do dnia 30 września.

Brodnia. (Z notatek naszego obserwatora). Z rozpoczęciem wakacji letnich wyjeżdżają miejscowi „nowobogaci” do Sopotu i innych szwabskich uzdrowisk. Kilku starych obywateli naszego grodu i wyższych urzędników natomiast wyjechało na lotnisko do cudnych lasów sąsiedniego Lidzbarka. Zastępstwo bawiącego na wakacjach burmistrza naszego miasta powierzono gorliwemu w czasach pruskich centrowcowi p. M. Czy Brudnicy nie stać na odpowiedniejszego zastępcę.

Od pewnego czasu tutejszy 67 p. p. zajmuje się spedytorstwem dla firmy „Ceres”. Właścicielem tej instytucji handlowej jest p. Cybulski, który to na zjazd filomatów pomorskich jedyny nie pozował się do obowiązku udekorowania swego domu.

Czy Państwo utrzymuje konie i żołnierzy do zwżenia zboża?

Tutejsi kupcy wymyślają słusznie, jeżeli kilku żydków przyjedzie z towaram na tutejsze targi. Lecz złośliwy żyd Chajm Szul Godel twierdzi, że prócz p. Chmarówny, p. Tomkiewicza i „Bielliny” wszyscy kupcy wstydzą się dniem, nocą odbierać od niego towary.

Swoją do swego panowie bławatnicy! Dowództwo tut. garnizonu zakazało dla wojskowych uczęszczania do polskiego lokalu Strzelnicy. Mimo istnienia innych polskich lokali kilku oficerów oraz obywateli Polaków popiera gorliwie lokal niemiecki p. Zwirnera, jest to najskuteczniejszy sposób składania na brata znanego agitatora 16-ki. Niewątpliwie jest to najskuteczniejszy sposób składania na fundusz wyborczy naszych mniejszości. Bicz.

Grudziądz. (Komunista Gołębiwski przed sądem). W ub. sobotę stawał przed tut. Izba Karną sądu okręgowego w ub. roku aresztowany komunista Gołębiwski „kierownik” partii komunistycznej na Pomorzu. Jak wynika z odbytej rozprawy Gołębiwski nie był żadnym ideowcem lecz zwykłym zbrodniarzem karnym już pięciokrotnie za kradzież z włamaniem i wymuszanie. Do partii komunistycznej wstąpił dlatego, że w Polskiej Partii Socjalistycznej za mało mu płacono. Przed sądem bronił się, jakoby nie wiedział, że Zw. proletariatu miast i wsi jest związkiem komunistycznym, nie wiedział, że poseł Królikowski dla którego organizował wiec, jest komunistą.

Zeznania szeregu świadków niezdanie uodowodniły winę Gołębiwskiego wobec czego prokurator wniosł o karę 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Na podstawie paragr. 86 (działalność przygotowawcza do zdrady stanu) sąd ogłosił wyrok skazujący Gołębiwskiego na jeden rok więzienia i utraty praw obywatelskich na lat 5. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zaznaczył, iż sąd wziął pod uwagę nie przedwyborczą czynność Gołębiwskiego na rzecz listy nr. 5 lecz późniejszą agitację wyraźnie komunistyczną i działalność według instrukcji komunistycznych (za którą mu dość sownie płacono). Zasądzony wyrok przyjął.

Grudziądz. W Grudziądzu została otwarta wystawa obrazów Krakowskiego Zw. Artystów Plastyków.

Mały Mądromierz, pow. wejherowski. (Nasi gospodarze rolni a hasło „swoją do swego“). W tych dniach do pewnego tuł. gospodarza przybył kupiec Polak w celu nabycia skór. Mimo najbardziej wygórowanej ceny gospodarz odmówił sprzedaży lecz parę godzin później akóry sprzedał Żydowi za tę samą ceną. Czyżby to był system czy też głupota?

Wejherowo. (Burza połączona z gradem. — Awanturnicy nocni). We czwartek 26 ubm. przeszła nad miastem naszem i okolicą burza połączona z grzmiotem, która wyrządziła znaczne szkody w plonie tego-rocznym. Padła grad wielkości gołębic jaj, który wyrządził w Bolszewie i dalszej przestrzeni olbrzymie szkody niszcząc zboża i jarzyny. — W piątek wieczorem od godz. 10 do 11 i pół czterech osobników w podochocnym stanie robilo awantury około jednego domu przy ulicy Sobieskiego. Bili z całej siły w drzwi zamknięte oraz gonili się po podwórzu obrzucając się nawzajem drzewem opalowym. — Zakłóściciele spokoju nocnego mimo przestróg mieszkańców prędzej nie odeszli, aż przywołana policja ich ze sobą nie zabrała do komisarjatu, gdzie przez całą noc mogli rozważać nad swą głupotą.

Nieszawa. (Z powiatowej szkoły ogrodniczo-pszczelniczej. Po czteroletnim swoim istnieniu szkoła posiada już opracowany program nauki i prócz wykładów teoretycznych i praktycznych są prowadzone teoretyczne warsztaty: stolarski i koszykarski. Z fachowych przedmiotów w szkole wykłada się: wazrywnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo kwia ciarstwo gruntowe i szklarniane, pszczelnictwo i drzewoznawstwo, gleboznawstwo i walkę ze szkodnikami. Oprócz tego szczegółowo wykłada się botanikę i jest uwzględniana: fizyka, chemia, miernictwo i przetwory owocowe. Są wykładane również i ogólno-kształcające przedmioty. Kurs nauki dwuletni. Nauka w szkole bezpłatna. Utrzymanie na bursie miesięcznie wynosi 100 klg. tyta, płatne są 2 miesiące zgóry.

W roku bieżącym nauka w szkole rozpocznie się 1 października. Od kandydata wymagane jest ukończenie szkoły powszechnej, lub odpowiednie kwalifikacje i wiek 16 lat. Kandydaci z odbytą praktyką ogrodniczą, lub pochodzący z powiatu nieszawskiego i z Pomorza mają pierwszeństwo.

Egzamin wstępny odbędzie się 27 września rb. Podania o przyjęcie należy nadesłać do dyrekcji szkoły ogrodniczo-pszczelniczej w Nieszawie, woj. warszawskie, najpóźniej do 30 września 1923 r.

Do podania należy dołączyć: 1) Metrykę urodzenia 2) Świadectwo szkolne 3) Świadectwo moralności 4) Świadectwo lekarskie.

Włocławek. (Miliardowa kradzież w pociągu). Przed kilku dniami wybrał się pewien ziemianin z okolicy Poznania do Warszawy. Wchodząc na pewnej stacji wielkopolskiej do pociągu uśmiechnął się, gdyż zastał przedział pusty, co w czasie letnich upałów jest nader pożądaną.

Radość ziemianina X. miała i inną przyczynę. Chciał on się przespać, a widzi że sobą walizkę z zawartością... miliarda marek.

Aby nie zwracać zbytek uwagi na tę walizkę, p. X. położył ją na górnej półce pośród innych mało wartościowych przedmiotów. Nim jednak zdążył się rozlokować, gdy do przedziału wsiadły dwie młode panny, które wprowadziły ze sobą staruszkę, utykającą na nogę, o 2-eh kłach. Panią podtrzymywały ją z niezwykłą pieczołowitością.

Ziemianin westchnął w głębi duszy współczując pannom i staruszce, lecz znów był zadowolony, że do przedziału weszły może nie-

szczęśliwa, jednak najwidoczniej uczciwa istoty. Aliści nad ranem, gdy p. X. spokojnie drzemał, rozległ się trzask drzwi wagonu i obudzony siemianin z przerażeniem urzął uciekające w pole wszystkie trzy pasażerki, w dodatku z miliardową jego walizką.

Okazało się, że pasażerkami, które zdolały uciec, byli przebrani złodzieje kolejowi.

Podając powyższy wypadek, ostrzegamy podróżujących przed opryskami kolejowymi.

Włocławek. (Nieomal katastrofa samochodowa. — Łazienki dla policji). W nocy z 20. na 21. bm. jechał z Gdańska do Warszawy samochodem baron Heinzel, który sam kierował. Na szosie pomiędzy Brzeziem a Włocławkiem skutkiem znużenia baron H. się zdrzemnął, kierując samochód do rowu. Przewrócił się tak szczęśliwie, że ani śpiący kierowca, ani trzy osoby, znajdujące się w samochodzie nie ucierpiały. Samochód odstawiono kołmi do naprawy w fabryce p. Mjhsama, a ocaleni udali się koleją w dalszą drogę.

Wybudowano nowe łazienki dla użytku policji i ustawiono je na Wiśle u wylotu ul. Browarnej.

Inowrocław. (Kto robi drożyznę). Świeżo podczas targu na tutejszym rynku doszło do gorączkowej sprzeczki z tej przyczyny, że Żydówki stałe przepłacały drób i inne artykuły spożywcze, utrudniając innym zakup i przyczyniając się do wzrostu i tak już nadmiernej wysokości cen. Na uwagi uczynione ze strony kupujących Polek odpowiadały impetywnie, co wywołało oburzenie. Żyd pod każdym względem postępowaniem i słowem szkodzi i dokucza ludności polskiej.

Lipno. (Próby eksminowania szkoły. — Z targu). Obywatelka naszego miasta niejaka p. Wojcińska w tych dniach powzięła usilne starania na drodze sądowej celem eksminacji szkoły powszechnej, zajmującej dotychczas ubikację jej domu. Zadania tego podjął się mec p. Adam Szóstak. Bardzo zrozumiałe to postępowanie o ile chodzi o uzyskanie nieco lepszego wynagrodzenia za wynajęte ubikacje, lecz gdzie się ma podziąć szkoła? Może szan. obywatelka nad tem się zastanowi!

Na ostatnim targu w dniu 28 lipca ceny targowe w Lipnie były następujące: za funt masła płaczone 12 — 15 tys. mk., za mendel jaj 12 — 14 tys. mk., za ser 4 — 9 tys. mk., za litr mleka 1000 — 2000 mk., para kurcząt kosztowała 14 — 30 mk., kura 25 — 30 tys. mk., kaczka 25 — 35 tys. mk., gęś 45 — 55 tys. mk., litr porzeczki 2 tys. mk., litr jagód 2 tys. mk., litr czeresni 5000 mk., litr wiśni 3000 mk., kartofle młode ćwierć korca 20000 mk., korzec żyta 220 tys. mk., korzec pszenicy 300 tys. mk., korzec kartofli starych 15 tys. mk.

W miejscowym szpitalu przystąpiono do robót kanalizacyjnych i wodociagowych, które prowadzi inżynier Osteriof z Włocławka.

Czarnków. (Sprytny oszust). Na tutejszym dworcu przychwyciła policja młodego oszusta który twierdził, że jest urzędnikiem kryminalnym, wzywał podróżnych do wylegitymowania się wobec niego wykazał osobistym. Dla nieposiadających wykazów osobistych był tak względny, że za złożeniem na jego ręce kaucji w kwocie 50 tysięcy marek zezwalał na dalszą podróż. Oszusta na minie zasłużona kara.

Poznań. (Rychło wyjaśniona zagadka). Ofiarą sprytnego złodzieja padł pewien proboszcz w okolicy Poznania. Pod wieczór zadzwonił do mieszkania jego pewien osobnik i polecił służącej oddać proboszczowi kartkę. Służąca kartkę odebrała a nieznajomy pozostał sam w przedpokoju. Ks. proboszcz odczytał kartkę i zdziwił się bardzo, gdyż zawierała ona tylko te słowa: „Uda się to dobrze, nie uda się, to

zdechł pies“! Czyta ras i drugi i kręci głową, a wkońcu oddaje służącej kartkę i każe oddawcy powiedzieć, że ma bzik. Naraz służąca wpada do proboszcza i powiada, że nieznajomy poszedł. Proboszcza coś tknęło, wypadł na korytarz, obejrzał rzeczy, wiszące na hakach i kiwając złośnie głową powiada: To był złodziej, który miał rację, bo mu się udało. Gdy ks. proboszcz czytał kartkę, złodziej w międzyczasie skradł futro, ubranie i inne przedmioty.

Koronawa. (Dzieciobójstwo. — Młoda dziewczyna w roli rabusia. — Straty wskutek piorunu). W pobliżu proboszczowskiego folwarku znaleziono szkielet niemowlęcia w zupe-nym rozkładzie. Matkę, robotnicę z Kongresówki, uwięziono. — Bawi tu na letnisku pewna warszawianka, do której, gdy siedziała na górze Łokietka, zbliżyła się młoda dziewczyna, prosząc o wsparcie. Letniczka dała jej 20 tysięcy marek. W podziękowaniu za to dziewczyna wydarła jej torbę z pieniędzmi, w której były 3 miliony marek, i uciekła. — W Stronnie piorun gospodarzowi Spionkowi zabił 2 sztuki bydła w oborze.

Wągrowiec. (Morderca kochanki i samobójca). Morderca służącej Heintzelmanówny, saper Krause, spełnił zapowiedź, daną w liście do swych rodziców, iż pozabawi życia siebie i kochankę. Obecnie bowiem znaleziono jego zwłoki w torfowisku pomiędzy Kopaszynem a Grylewem. Samobójca uśmiercił się wystrzałem z tej samej broni, którą zastrzelił Heintzelmanównę.

Pelplin. (Szwabi fałszerzami mąki). W ostatnich dniach lipca odstawiono do więzienia śledczego w Starogardzie pierwszego młynarza Bustia i kierownika młyn, Gnicha. Obaj są urzędnikami niemieckiego Towarzystwa Handlowego z Gdańska, które posiada w naszej miejscowości wiatki młyn parowy spichlerz (Silo) przy dworcu i dzierżawi oprócz tego jeszcze kapitulny młyn wodny. Towarzystwo sprzedawało wagonami mąkę spleśniałą i zbutwiałą, mieszała ją z lepszą mąką i puszczała w handel lub oddawała do użytku piekarzy. Przy rewizji urządzonej przez p. prokuratora stwierdzono, że w tych dniach właśnie nadeszły cztery wagony zbutwiałej mąki od jakichś żydków z Częstochowy. W spichrze niemieckiego towarzystwa rozbijano bryły skamieniałej mąki poczem przed zmieszaniem jej z lepszą mąką, co się odbywało nocą, przepuszczano spleśniałą mąkę przez specjalne maszyny. Piekarze, zmuszeni do kupowania mąki w owym mlynie, od dłuższego czasu już skartylili się na lichą mąkę, zażalenia ich jednak traktowano w towarzystwie owem niemieckiem w sposób urągliwy uwaga, że towarzystwu nie należy na sprzedaży tych kilku centnarów, że mogą się gdzie indziej zaopatrzyć w mąkę. Gdy w ostatnich dniach kilka osób zachorowało skutkiem spożycia chleba, z owej mąki upieczonego, prokuratora zarządziła w mlynie i w spichrze niespodzianie rewizję i natrafila właśnie na opisane zbrodnicze manipulacje naszych młynów gdańskich gości. Ludność jest oburzona do żywego na przestępców i spodziewa się, że winnych zasłużona kara nie minie!

Puck. (Zmiana nazwy ulicy. — Die „Wacht am Rhein“ nad Bałtykiem). W tych dniach tuł. Rada miejska zdecydowała zmienić nazwę ulicy J. Piłsudskiego na ul. Prezydenta Rzeczypospolitej. — Tu zamieszkalili obywatele narodowości niemieckiej widocznie z wielkim trudem mogą odzwyczaić się od wyspiewywania ulubionych „nationaliedów“. Szczególnie w sezonie kąpielowym napływa ich serca nieprzewycięzona chęć śpiewania. To też uprawiają te niestety zbyt patriotyczne ćwiczenia bardzo intensywnie — w całej zatoce Puckiej i parku miejskim bowiem rozlegają się śpiewy widocznie dla zadokumentowania niemiecko-

ści wybrzeża. Niewątpliwie nasza policja rychno wychwyta owych niepożądanych „trubadurów“.

Warszawa. W Warszawie policja polityczna wykryła wielką organizację komunistyczną. Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono dużą ilość bibuły komunistycznej oraz dowody komunikowania się z osadzonymi w więzieniu komunistami. Kilka osób aresztowano. Śledztwo prowadzi się energicznie.

Łódź. W Łodzi władze policyjne wykryły organizację związku młodzieży komunistycznej. 44 osoby aresztowano, w tem 10 kobiet. Wszyscy aresztanci należą do K. P. R. P.

Lublin. W sierpniu w Lublinie rozpoczęła się roboty około rozbioru soboru prawosławnego. Materiał z soboru oddany będzie na budowę szkół i domów urzędniczych.

Białystok. (Okradli zwłoki księdza.) W okolicy tu położonej miejscowości Goniadz zmarł pół roku temu ksiądz Jan Wojdylewski. W tych dniach stwierdzono, że grób księdza został naruszony i trumna otworzona, złodzieje wyrwali księdzu z ust złote zęby, z palca zdjęli pierścień złoty, a z szyi krzyż również złoty. Na ślad złodziei dotychczas nie natrafiono.

POZNANSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań, 1. VIII 1923.

Zyto stare	340 370 mk.
Pszenica	—
Jęczmień zimowy	190—200
Jęczmień brow. st.	240—270
Uwies stary	450—480
Mąka żytnia	70% 500—550
Mąka pszenna	65% —
Ospa żytnia	155
Ospa pszenna	155
Ziemiaki labr.	—

Uwagi: Obroty bardzo małe. Uspokoiło wycozekujące ze względu na bliską dostawę nowego zboża.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Notowania Rzeźni miejskiej.

Dnia 1 sierpnia spędzono na targowisku rzeźni miejskiej.

Wolów 86, baha 129, krów 166, Bydła 333, cieląt 348, świń 1165, prosiąt —, owiec 238, kóz —, jagniąt —.

Placowe za 100 kilogramów żywej wagi.

Za bydło rog. I kl.	136000—140000 mk.
„ „ II kl.	120000—130000
„ „ III kl.	100000—110000
„ cielęta I kl.	140000—146000
„ „ II kl.	130000—136000
„ „ III kl.	110000—120000
Za świnię I kl.	230000—240000
„ „ II kl.	200000—210000
„ „ III kl.	180000—190000
„ owce I kl.	130000—134000
„ „ II kl.	112000—
„ „ III kl.	—
Prosiąta za parę	—

Przebieg targu: Bardzo ożywiony.

Warszawa 2 8 (A.W.) Dolary 192 000 —197 500 przek.; Funty ang. 881 500; Franki fr. 11 100; Ffranki belg. 9 150; Franki szwajc. 34 100; Marki niem. got. 0.15, wypl. 0.17; Liry włoskie 8 350; Korony czesk. 5 710; Korony austr. 2.70. Tendencja mocna.

Gdańsk 2 8 (A.W.) Dolary 1 050 000; Marka polska got. 5.25—5.30, wypl. 5.10—5.20; Londyn 4 557 500; Paryż 57 400. Tendencja spokojna.

Koniec dzisiejszego redakcyjnego. Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Guzowska w Toruniu. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Ludwik Szymański
 urzędowy ekspedytor kolei państw.
 Ekspedycja frachtu. Transport mebli.
 !!Magazynowanie i finansowanie towarów!!
 Magazyny
 z łącznicami kolejowymi z wyładowaniem wprost z wagonu z zaoszczędzeniem zwłok.
 Ceny niższe — proszę żądać ofert.
 Własne filje na Główn. Dworcu i Mokrem umożliwiają natychmiastową dostawę. (A 2)

DRUKI KUPIECKIE
 DOSTARCZA SZYBKO I GUSTOWNIE
DRUKARNIA TORUŃSKA TA.
 TORUŃ, UL. ŚW. KATARZYNY № 4

Podczas upałów letnich
 używa **każdy** chętnie

Przemysławkę H. Żaka
 czystą i kwiatową
 powszechnie znane wody kol.

Wodę polarną H. Żaka
 chłodzi przyjemnie
 chroni przed bólem, głow. i mig.

Tatralyl H. Żaka
 usuwa nieczystości pici,
 chroni przed opaleniem.

Perfumami
Róża Polska
Chypre-Żak
i Halka
 zachwycają się **piękne panie!**
 Żądajcie je wszędzie, wystrzeżcie się fałszykatów!

Poszukujemy stolarni
 celem dzierżawy wzgl. kupna. Zgłoszenia do administracji „Słowa Pomorskiego“ pod № d 857.

Urbin
 Najlepsza pasta do obrusów

Wytworca:
Urbin-Werke
 Chemiczna Fabryka,
 G. m. b. H.
 Gdańsk - Troj.

Poszukuję krawców do precy cywilnej i wojskowej. Przyjmuję tylkokierwoszo-rzędne siły. (d 823)
 Wł. Kroskowski,
 Mostowa 49.

Od 1-go września r. b.
 Siostry misjonarki Sw. Rodziny otwierają w Chełmie

pensjonat
 dla uczenie państwowego gimnazjum żeńskiego (przeznacznie dla Pomorzank) przy ul. Łożyńskiego № 1.
 O warunki zgłaszać się do kancelarii pensjonatu tamże codzień od godz. 11—12.

Polecam
 Papę dachową w 3 gatunkach,
 Smole destylowaną,
 Lepnik, Papiniki, Portlandcement,
 Trzcinę do sulitów
 i wszelkie inne materiały budowlane i de-karskie po bardzo korzystnych cenach.
 Franciszek Guttman, Tczew - Pom.,
 Tel. 47 i 75. d 807